

Nauka i biznes nie idą w parze

Kuba Kurasz, Wojciech Iwaniuk 02-05-2008, ostatnia aktualizacja 02-05-2008 02:58

O innowacyjności w skansenie, czyli dlaczego polska nauka nie odpowiada na potrzeby biznesu. Bez wsparcia nauki polska gospodarka będzie źródłem taniej siły roboczej, a nie innowacyjności, która decyduje o ekonomicznym sukcesie



autor zdjęcia: Krzysztof Łokaj
źródło: Fotorzepa
Laboratorium badawcze



źródło: Rzeczpospolita
[+zobacz więcej](#)

[Polska gospodarka
potrzebuje polskich
naukowców](#)

Polska nauka nie odpowiada na potrzeby nowoczesnej gospodarki, co przekłada się na jej wyniki. Produkty innowacyjne stanowią jedynie 3 proc. całego polskiego eksportu.

Zdaniem Marcina Hejki z Intel Capital w XXI wieku każdy kraj ma bardzo prosty wybór: albo staje się źródłem innowacji, albo taniej siły roboczej. W rozwiniętych państwach znaczenie tradycyjnego przemysłu maleje, a najbardziej rosną sektory oparte na badaniach i rozwoju. W Polsce na badania naukowe przeznaczane jest 0,3 – 0,4 proc. PKB. W porównaniu z innymi państwami UE to zenująco niski poziom, daje jednak kwotę ok. 1,5 – 2 mld dol. – Mimo to polska nauka nie może poszczycić się nawet pojedynczym przykładem innowacyjnego osiągnięcia. Nie wiem, czy sektor naukowy, który nie tworzy rozwiązań znajdujących zastosowanie na realnym rynku, jest potrzebny jakimkolwiek państwu na świecie – mówi Marcin Hejka.

Pieniądze na wszystko

Diagnozę o niskim wkładzie polskiej nauki do procesu tworzenia rynkowych innowacji ze smutkiem potwierdza prof. Michał Kleiber, prezes Polskiej Akademii Nauk (PAN). – Trzeba jednak pamiętać, że wspomniane pieniądze nie służą przeprowadzaniu konkretnych wdrożeń – to kwota na finansowanie całej polskiej nauki. W jej skład wchodzi historia, socjologia i tysiące innych rzeczy, na które trzeba dawać pieniądze choćby po to, żeby ktoś mógł przyzwoicie uczyć na uniwersytetach – podkreśla prof. Michał Kleiber. Dodatkowo w opinii prezesa PAN twierdzenie, że nie jest znany ani jeden przykład dobrego wykorzystania tych pieniędzy w przedsięwzięciach innowacyjnych, nie jest prawdziwe. – Sam jestem w stanie ich wiele wskazać – twierdzi Michał Kleiber.

Równanie w dół

Wszyscy paneliści biorący udział w debacie „Rzeczpospolitej” zgodzili się, że wpływ polskiej nauki na innowacyjne przedsięwzięcia w biznesie jest niewielki. Dlatego niezbędne są zmiany w środowisku naukowym. – System akademicki w Polsce działa na zasadzie większości – zazwyczaj słabej większości, która ciągnie całość w dół. Na wszystkich jego uczestników nakładane są najróżniejsze ograniczenia. A w szczególności ograniczenia są nakładane na te ośrodki, które starają się reprezentować sobą pewną jakość – uważa prof. Jerzy Marcinkowski z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Receptą na zmianę tej sytuacji mogłoby być większe ukierunkowanie na młodych ludzi. – W Cambridge wydział informatyki stawia przede wszystkim na ludzi młodych, którzy stanowią podstawową siłę badawczą na wydziale. Jest on zbudowany na ich kreatywności. Ci młodzi studenci i doktoranci stymulują badania na uniwersytecie – mówi dr Kamil Kulesza z CambridgePYTHON. Jego zdaniem, jeśli chcemy mieć do czynienia z podobną sytuacją w Polsce, młodzi naukowcy muszą mieć większe szanse na rozwój.

Winny brak komunikacji

Według prof. Stefana Jackowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego jednym z powodów złych relacji biznesu z nauką jest brak komunikacji między tymi środowiskami. – Potrzeba więcej kontaktów między światami nauki i biznesu. Zarówno w zakresie przepływu pomysłów, jak i wymiany doświadczeń w dziedzinie zarządzania – podkreśla prof. Jackowski.

Borys Stokalski, wiceprezes Infovide Matrix, twierdzi, że z punktu widzenia biznesu ważne jest, aby młody człowiek, który przychodzi do pracy po studiach, miał solidne podstawy wiedzy ogólnej i umiał się uczyć. – Zdolność szybkiego uczenia się nowych rzeczy jest dla biznesu kluczowa. Posiadający ją ludzie są najbardziej wartościowymi pracownikami – mówi Borys Stokalski. Jego firma wykorzystuje efekty działalności naukowej związane z analizą zjawisk społecznych, rynkowych czy ekonomicznych, która zaczyna mieć istotne znaczenie dla rozwoju firm. – Nie widzę natomiast wielkiego wsparcia ze strony nauki i komercjalizowanego poza Polską – mówi Borys Stokalski. debatę prowadził Kuba Kurasz,

Z uczelni do biznesu

Źródło : Rzeczpospolita

CambridgePYTHON, współorganizator debaty „Rz”, to program mający na celu transfer technologii z uczelni do biznesu. Program ma wspierać młode osoby, które na bazie akademickiej wiedzy chcą otworzyć własny biznes. Najlepsze pomysły mają szansę uzyskać finansowanie. Cały projekt oparty jest na doświadczeniach współpracy nauki z biznesem na Uniwersytecie Cambridge. Więcej informacji na stronie: www.cambridgepython.pl

Cennik serwisów płatnych |
Prenumerata | Regulamin |
Reklama | O nas | Praca i staże |
Kontakt

© Copyright by Presspublica Sp. z o.o.